№ 49. Dąbrowa Górnicza Środa 28 Lutego 1917 r. Rok III.

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 2 K 50, z odnoszeniem do domu 3 Kor. W okupacyi austryackiej w Austryi z przes. poczt. 3 Kor. W okupacyi niemieckiej 3 Kor. 30 h.
Cena za egzemplarz: w Dąbrowie 8 groszy w kraju 10 groszy.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń Nadesłane za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. Reklamy bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. Zwyczajne za wiersz sześciołamowy po 20 hal. Nekrologi za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. Drobne po 6 hal. od wyrazu.

Redakcya: ul. Sienkiewicza № 10. otwarta od 10 rano do 7 wieczorem.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 7 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Redakcya i Administracya od 1 marca przy ul. Króla Sobieskiego № 2.

Tania krew w Polsce...

(m) Kiedy się Legiony nasze biły za Polskę nad Wisłą i w Karpatach, kiedy nad Nidą stały i nad Prutem — w Warszawie sypały się z balkonów kwiaty pod kopyta kozackich koni...

Kiedy Legiony wkroczyły już do Królestwa, kiedy Warszawa była wyzwolona z jarzma rosyjskiego, zjechał do tej Warszawy wybitny pisarz polski o głośnem nazwisku — i zaczął tłumaczyć ludziom, że wojsko polskie to tylko jedna brygada... Reszta zaś — ach! któżby tam o niej mówić inaczej raczył! — to tylko c. i k. Legiony, „landszturm austryacki" o polskiej komendzie...

Kiedy później krwią broczące, wyczerpane, sterane do ostatka, ostatnim wysiłkiem na pozycyach tkwiące Legiony potrzebowały za wszelką cenę wzmocnień, zasiłków, kiedy groziło stopienie trzech brygad w jedną, kiedy stanęło przed żołnierzem polskim widmo widomego, pomniejszego stanu tej maleńkiej armii polskiej — znalazły się pewne grupy polityczne i rzuciły hasło — precz z werbunkiem!

Kiedy ranny, kaleka na zawsze, wracał legionista — ach, nie żołnierz polski, bo to miano legioniście się nie należy — kiedy wracał legionista okaleczały w dom, wsparcia i pomocy dlań w Królestwie nie było... W Galicyi mu je dawał N. K. N. — A w Królestwie rzucono — rzuciły pewne grupy — hasło: precz z Naczelnym Komitetem Narodowym!

Kiedy zaś wreszcie przyszedł akt 5 listopada, kiedy zaczęto mówić i myśleć — przedewszystkiem mówić — o armii polskiej; — wtedy ukoronowano dzieło...

Padło ciche, tem zawziętsze hasło: Precz z Legionami!

Nikt nie powiedział tego hasła głośno — to prawda, ale to hasło mimo wszystko jest — istnieje — snuje się jak nić czerwona przez poczynanie pewnych partyi i organizacyi.

To hasło jest — a dowodem jego przemilczanie zawzięte Legionów, dowodem jego próby, raczej zamiary bezsilne, usuwania Legionów z zajętych przez nie placówek...

Że to hasło jest, niech starczy za dowód choćby sprawozdanie oficyalne z zjazdu PKW, gdzie ani słowem nie wspomniano o Legionach, choć ...zjazd miał za przedmiot sprawy wojskowe, choć brał w nim udział brygadyer... Legionów.

Mówiono o związkach strzeleckich o POW; a o Legionach nie padło ani słowo jedno! Nie wspomina przynajmniej o niem sprawozdanie oficyalne.

I czyż nie świadczą o istnieniu tego hasła warszawskie „Notatki polityczne"? Te notatki tak skwapliwie przedrukowywane przez pisma pepeesowe i „Głos Narodu", w których czytamy:

„Losy armii polskiej zależą dziś od werbunku i warunków jego ukształtowania. Werbunek ochotniczy oprzeć się musi na prowadzeniu go i odpowiedzialności zań czynników własnych, wewnątrz społeczeństwa siłę i stanowisko mających. Dotychczasowe **próby werbunku w Królestwie Polskiem przyszły przeważnie z zewnątrz.** Werbunek da rezultaty wtedy, gdy kierownictwo jego spocznie **w rękach społeczeństwa**, gdyż w każdej miejscowości **na czele biur werbunkowych staną miejscowi, ogółowi znani i przez ogół szanowani obywatele.** Werbunek musi spocząć wyłącznie w ręku społeczeństwa".

Przecież to czytać trzeba i rozumieć, te „Notatki" mówiące o werbunku z zewnątrz — te kryte sztychy mówiące o szanowanych przez ogół obywatelach!

Więc dziś na czele werbunku są obywatele nieszanowani?!

Nieszanowani są ci, których większość poszła na werbunek z... domu ozdrowieńców, których posłano tam prosto z frontu, z pułków idących na spoczynek po z górą dwuletnich trudach walki!

Oczywiście — to są obywatele nieszanowani. Szanowniejsi są gaduły wiecowe — szanowniejsze od wojska, które lało krew i biło się, jest wojsko... ćwiczące..

Och — zapewne!

Ale — to nie jest droga, wieść mogąca do armii silnej, takiej, jakiej nam potrzeba, jaką mieć musimy, do armii wyjętej z pod wpływów partyi, stronnictw czy jednostek, do armii, któraby była oparciem rządu polskiego.

To jest droga do armii politykującej — a takiej nie chce ani Rada Stanu, ani nikt, kto w narodzie jasno i trzeźwo patrzy. I dlatego—mimo wszystko—z enuncyacyi członków Rady Stanu to wynika — Legiony przy tworzeniu armii polskiej pominięte nie zostaną. Zadanie swe wojskowe i dziejowe spełnią do ostatka, dadzą narodowi armię, w której skład wejdzie przedewszystkiem rwąca się do wstąpienia już raz w szeregi wojska polskiego **młodzież POW**, ta młodzież, która już z niecierpliwością i z niechęcią znosi charakter wojska cywilnego.

A wówczas... może ta krew żołnierza polskiego—tak tanio—tu i ówdzie—w rachubę brana — zyska znowu w cenie, może nie będzie jej ktobądź zbywał pogardliwem — czy raczej bezbrzeżnej pogardy godnem — milczeniem.

Nowe ugrupowanie polityczne.

Narodowy Związek chłopski, Polski Związek Ludowy i partya Ludowa tworzą: Zjednoczenie ludowe.

Z chaosu i zamętu w jakiem znajdowało się chwilowo nasze życie polityczne, wyłaniają się coraz wyraźniej kontury nowych ugrupowań, powstających na podstawach bardziej jednolitych, związanych z sobą większą wspólnością interesów niż to miewało miejsce do niedawna...

Tworzą się nowe bloki i nowe zrzeszenia, a w ruchu ogólnym daje się zauważyć coraz widoczniejsza tendencya do organizowania jaknajszerzych po jętych wspólnością interesów spojonych w sobie stronnictw, na sposób zachodni.

Świeżo — a raczej już z górą tydzień temu, bo w niedzielę 18 bm. — powstało w ten sposób

Zjednoczenie ludowe,

w skład którego weszły: Narodowy Związek Chłopski, Polski Związek Ludowy i Partya Ludowa — prócz Polskiego Stronnictwa Ludowego, które pozostało poza Zjednoczeniem oświadczającem w pierwszej swej publicznej enuncyacyi, że „wyciągamy do niego bratnią dłoń w przeświadczeniu, że blis ką jest chwilą zespolenia całkowitego".

Zjednoczenie ludowe, w którem zlały się w całość 3 wyżej wymienione ugrupowania, ukonstytuowszy się, ogłosiło

deklaracyę

ujmującą program jego w następujące punkty:

1) Dążymy do jaknajszybszej i wszechstronnej budowy niepodległego Państwa Polskiego, opierając się na akcie 5 listopada r. 1916.

2) Za rdzeń Państwa Polskiego uważamy ziemie odebrane Rosyi.

3) Popieramy istniejącą Radę Stanu, jako tymczasowy rząd polski, który powinien objąć wszystkie dziedziny życia państwowego, zanim sejm ustali konstytucyę Państwa Polskiego.

4) Rękojmię bytu i siły Państwa Polskiego widzimy w wojsku polskiem.

5) Oparcie siły Państwa Polskiego widzimy w uświadomieniu obywatelskim jaknajszerszych warstw ludowych i zapewnieniu ludowi należytego wpływu na bieg spraw państwowych.

6) Uznajemy konieczność łącznego działania wszystkich warstw w zakresie spraw narodowych i państwowych, zaś odrębność interesów ludowych w zakresie spraw gospodarczych.

7) Stoimy przy haśle: „Bóg i Ojczyzna" i na gruncie jawnego działania wobec rządu polskiego i społeczeństwa.

Pomimo usunięcia się Polskiego Stronnictwa Ludowego od Zjednoczenia, wyciągamy do niego bratnią dłoń w przeświadczeniu, że bliską jest chwila zespolenia całkowitego".

Władze naczelne

Zjednoczenia Ludowego stanowią: Zarząd i Rada.

W skład Zarządu wchodzą: prezes Jan Sadlak, wice-prezesi: Ks. Stanisław Dziennicki, Leon Siemieński, sekretarze: Jan Mazur, Antoni Piątkowski, członkowie: Józef Piasecki, Mikołaj Łazecki.

W skład Rady Zjednoczenia Ludowego: prezes Ks. Wacław Bliziński z Liskowa, Wojtulanis Wacław (Płock), Danysz Piotr, Cieśla Adam (Radomskie), Błyskosz Józefat (Podlasie), Stelmasiak Józef (Lubelskie), Wójcik Andrzej (Lubelskie), Czuba Paweł (Lubelskie), Lewicki Adam (Łukowskie), Wasilewski Romuald (Dobrzyńskie), Czekanowski Stanisław (Grójeckie), Wojciechowski Stanisław, Szczęsnowicz Kazimierz (Augustowskie), Sikora Wawrzyniec (Częstochowskie), Suprym Jan (Krasnostawskie).

Biuro Zjednoczenia Ludowego mieści się w Warszawie przy ulicy Obożnej 11 m. 2.

Zjednoczenie ludowe a ks. arcybiskup Kakowski.

Dnia 21 lutego ks. kanonik W. Bliziński z Liskowa i inżynier Z. Chmielewski na posłuchaniu u J. E. ks. Arcybiskupa Kakowskiego złożyli szczegółowe sprawozdanie z połączenia trzech grup ludowych i utworzenia z nich „Zjednoczenia Ludowego".

J. E. ks. Arcybiskup przyjął to życzliwie do wiadomości oraz udzielił swego pasterskiego błogosławieństwa podjętej dla dobra Ojczyzny pracy.

Zbiegowie endeccy o nastrojach w Polsce.

Moskiewska „Gazeta Polska" zamieszcza w nrze z 3 lutego opowiadanie pewnej osobistości, która w styczniu bawiła w Warszawie

o nastrojach ludności polskiej.

Osobistość owa przyznaje, że ludność warszawska powitała Legiony w dniu 1 grudnia życzliwie. Ludność była podniecona widokiem żołnierza polskiego, od tylu lat niewidzianego na bruku warszawskim, tudzież melodyami narodowemi, które wygrywały kapele legionowe.

W dalszem ciągu swej relacyi zaznacza owa osobistość, że robotnicy, zwłaszcza członkowie socyalnej-demokracyi i Bundu nie są zadowoleni z rządów niemieckich. Innego zdania natomiast mają być

chłopi, gotowi bić się

w armii polskiej razem z Niemcami, lecz tylko za „Polskę od morza do morza". Uderza ta nagła zmiana w umysłach chłopskich. Powstała ona wskutek agitacyi emisaryuszów, będących na służbie niemieckiej, lub też dobrowolnych agitatorów. Swego czasu pojawiła się w prasie amerykańskiej wiadomość, że rząd rosyjski zamierza wywieźć

milion Polaków do Ameryki.

Południowej. Nikt zapewne nie przypuszczał, że pogłoska ta oddziała tak bardzo ujemnie zwłaszcza na ludność włościańską w Królestwie Polskiem.

Tem właśnie należy sobie tłumaczyć gotowość wśród wielu włościan do walki z Rosyą.

(Nawiasem zaznaczyć warto, że wiadomość o zamiarze rządu rosyjskiego przesiedlenia ewakuowanych chłopów polskich do Ameryki Południowej pojawiła się po raz pierwszy w tejże samej „Gazecie polskiej" i stamtąd dopiero przeszła do innych pism polskich).

Dalej donosi „Gazeta Polska", że chłopom w Królestwie

bardzo zgęstły miny.

Ma im się bardzo dobrze powodzić, bo jeszcze nigdy nie brali takich cen za swój towar, jak obecnie. Prosiak, za którego przed wojną dostali rubla lub najwyżej 10 złotych, teraz kosztuje 18 rubli, za gęś dostają 14 rubli i więcej. Jakkolwiek im Niemcy rekwirują różne produkty, im samym to nie szkodzi, bo zostaje im zawsze jeszcze tyle, że mogą wyżyć. Wobec tego względnego dobrobytu swego,

chłop stał się butnym,

nie pozwala się traktować przez ramię. Gdy przyjedzi na targ z produktami, nie pozwoli, jak to dawniej bywało tytułować się „gospodarzu", albo „ojcze". Trzeba mu mówić „panie". Czasy się zmieniły! (ciekawe zmartwienie narodowego „demokraty"!) Jeżeli też przed świętami kto dał kupcom zarobić, to byi nim chłop..

Pomocnicze Komitety Wojskowe.

Istniejąca od niedawna organizacya Pomocniczych Komitetów Wojskowych, podporządkowana Polskiej Organizacyi Wojskowej odbyła 19 bm. w Warszawie pierwszy ogólno-krajowy Zjazd, w którym wzięło udział — powtarzamy szczegóły za sprawozdaniem oficyalnem — przeszło 300 delegatów.

W zjeździe, którego przewodniczył p. A. Kamieński z Radomia wziął udział

bryg. J. Piłsudski, a w obradach popołudniowych uczestniczyli członkowie Rady Stanu: M. Łempicki i dr. P. Jankowski.

Pierwsze przemówienie wygłosił

brygadjer Piłsudski,

przedstawiając utworzenie zaczątków wojska polskiego, organizacyi strzeleckich w Galicyi, która to praca oddźwięku w Królestwie nie znalazła.

„Dopiero ciężka — mówił Radca Stanu p. Piłsudski — w niezmiernie uciążliwych warunkach prowadzona, a świadoma celów swoich praca Polskiej Organizacyi Wojskowej krok za krokiem czyniła wyłomy w tej niechęci do spraw wojska szerokich warstw społecznych. I praca ta dała wyniki realne, a Organizacya Wojskowa pochlubić się dzisiaj może, odniosła w opinii narodu zwycięstwo. Obecnie P. O. W. poddała się Radzie Stanu, której także powinny się poddać P. K. W.“

„Sprawa wojska polskiego— mówił dalej p. Piłsudski — jest na pomyślnej drodze. W całym kraju powinna powstać sieć komitetów i zabrać się do gorliwej pracy.“

Z kolei, po szeregu zapytań, na które odpowiedział bryg. Piłsudski zabrał głos p. Libicki, wygłaszając mowę pochwalną na cześć bryg. Piłsudskiego i kończąc ją okrzykiem na cześć tegoż.

Na zebraniu popołudniowem mówił p. Miedziński

o celach i zadaniach P. K. W.,

które mają nawiązywać łączność między P. O. W. a społeczeństwem, zyskiwać pomoc materyalną i współdziałać w organizacyi instytucyi poświęconych opiece nad inwalidami i rodzinami żołnierzy.

P. K. W. zorganizowały już szereg działań zawodowych, jako to dział sądownictwa wojskowego, dział medycyny, lotnictwa, techniki wojskowej i t. d.

Przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem po dłuższej dyskusyi

uchwalono szereg rezolucyi,

które podajemy kolejno w streszczeniu. Zjazd P. K. W.:

1) oddaje sią całkowicie do rozporządzenia Tymczasowej Radzie Stanu, obecnego Rządu polskiego;

2) uznaje za konieczny dalszy współudział społeczeństwa w tworzeniu armii narodowej i oświadcza pełną gotowość podjęcia akcyi werbunkowej;

3) składa hołd J. Piłsudskiemu i prosi go o patronat nad P. K. W.;

4) wyraża uznanie naczelnej komendzie P. O. W., uznając zarazem za konieczne rozszerzenie granic tej organizacyi;

5) wzywa do dawania składek na Polski Skarb Wojskowy;

6) uchwala zakładanie w całym kraju Komitetów Popierania Wojskowości Polskiej; -

7) wita z radością akcyę Rady Stanu, zmierzającą do zniesienia linii okupacyjnej. Podejmujemy bowiem tworzenie Armii Narodowej, jako wewnętrznie jednolity kraj, nie zaś jako sztuczne okupacye.

Zniesienie granicy okupacyjnej będzie dla szerokich mas widomym znakiem realizowania aktu 5 listopada. Wreszcie wybrano

Centralny Wydział Wykonawczy,

z siedzibą w Warszawie, w skład którego weszli: mecenas Leon Supiński, dr. Józef Łuczyński, inżynier Jan Rogowicz, inż. Medard Downarowicz i inż. Jan Jankowski.

W dniu następnym udała się delegacya Zjazdu do Rady Stanu, by złożyć jej

hołd.

Delegacyę przyjął w zastępstwie chorego marszałka koronnego p. wicemarszałek Pomorski-Mikułowski, który przyjąwszy wyrazy hołdu w odpowiedzi oświadczył, że dziękuje za nie oraz wezwał do dalszej owocnej pracy w społeczeństwie, do pracy, która ułatwia działalność Radzie Stanu i przygotowuje grunt dla jej rozkazów. — Mową tą zakończył p. wicemarszałek okrzykiem: „Niech żyje Polska!“

Zderzenie okrętów.

BERNO (TBK). Jak donoszą paryskie gazety wskutek gęstej mgły zderzył się okręt pocztowy angielski „Miller“ o pojemności 6504 ton z okrętem norweskim „Snetoppen“. „Snetoppen“ zatonął.

Pewność Rosyi i tronu zależy od reform.

BERNO (TBK). Korespondent petersburski „Temps“ donosi, że szlachta gubernii moskiewskiej wniosła ostatnio memoryał do cara, w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące w razie nie przychylenia się do żądań Dumy w sprawie reform w Rosyi. Wewnętrzna sytuacya Rosyi przybiera bardzo krytyczny obrót. Odłożenie reform wpłynęłoby mogło na dalszy ciąg wojny niekorzystnie. Pewność państwa i tronu zależy od natychmiastowego wprowadzenia podstawowych zmian jakich żądają ziemstwa.

Głód.

KOPENGAGA (TBK). Gazeta moskiewska „Utrorossij“ ogłasza wynik podróży inspekcyjnej ministra rolnictwa, który niedawno wybrał się w różne części państwa dla badania aprowizacyi ludności. Stwierdził on, że braki w organizacyi komunikacyi, są najpoważniejszą przeszkodą w zadawalniającym rozwiązaniu tej ważnej kwestyi.

Na rozmaitych stacyach w gubernii tambowskiej, naprzykład leży niemniej jak **9 milionów pudów zboża**, w gubernji samarskiej aż **18 milionów pudów**, które z powodu braku wagonów nie mogą być dalej transportowane. Przyszły miesiąc nie może jeszcze przynieść uzdrowienia tych stosunków. Podczas gdy w niektórych okolicach jest wszystkiego pod dostatkiem, ludność innych okolic, a w szczególności większych miast, cierpi głód.

Odparcie ataków rosyjskich pod Tatarowem.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI. WIEDEŃ 25 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Na północny zachód od przełęczy Tatarowskiej, zaatakował nieprzyjaciel po siedmiogodzinnem przygotowaniu ogniowem artyleryi. Wdarł się przejściowo w nasze rowy, został jednak wyrzucony przeciwatakiem. Zresztą nic ważniejszego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Przy pomyślnaj pogodzie ożywiła się znów codzienna działalność artyleryjna na froncie Pobrzeża. W goryckiem, w odcinku Vertojba rozwinęła się przedwczoraj szczególniej gwałtowna walka dział i miotaczy min, trwając przez całą noc doszła rankiem do najwyższego napięcia. Pód osłoną silnego ognia zaporowego poszło następnie kilka kompanii włoskich do ataku na nasze pozycye. Nieprzyjacielowi udało się wtargnąć do przedniej linii, został jednak w zupełności wyrzucony przez oddziały wypróbowanego c. i k. pułku obrony pospolitego ruszenia, które zadały mu ciężkie straty i ścigały aż do jego okopów.

NA FRONCIE POŁUDNIOWO - WSCHODNIM bez zmiany.

WIEDEŃ 26 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. U grupy wojsk gen Mackensena nie zdarzyło się nic nowego.

Front arcyks. Józefa: Na północny zachód od przełęczy Tatarowskiej odparły nasze wojska nowy atak rosyjski, w walce na granaty ręczne.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Brzeżan odparliśmy atak rosyjski. Na zachód od Łucka powiodły się naszym atakującym oddziałom kilkakrotne wypady na rosyjskie straże polne.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Popołudniu ożywiła się znowu walka artylerzycka na froncie Pobrzeża i na poszczególnych odcinkach frontu tyrolskiego. Koło Vertojby wtargnęły nocą wojska nasze do silnie umocnionej pozycyi nieprzyjacielskiej a po zniszczeniu jej i wycięciu załogi powróciły **z jeńcami.**

NA FRONCIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIM nic nowego.

v. Höfer.

Ożywione walki na angielskim froncie.

KOMUNIKAT NIEMIECKI. BERLIN 25 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na południe od Ypern, jakoteż między Armentieres i Arras odparto kilka częściowych wypadów angielskich przedsięwziętych po silnym ogniu. Nasze wojska atakowe przeprowadziły wywiady daleko w głąb pozycyi nieprzyjacielskiej na zachód od Liewin, przyprowadziły jeńców i dokonały zniszczenia.

W terenie Somme ożywiała się od czasu do czasu walka działowa, zwłaszcza między Sailly a Bouchavesnes. Na wschód od St. Michiel wypad francuski nie dał rezultatów.

Pod Lusse na zachodnim stoku Wogezów wzięły nasze wojska wypadowe z nieprzyjacielskich rowów 30 jeńców.

W nocy na 24 b.m. zestrzelono w lesie na zachód od Saaralben francuski statek napowietrzny, który spadł płonąc na ziemię.

U GEN. MACKENSENA i NA FRONCIE MACEDNSKIM, przy słabej działalności na przedpolach, sytuacya niezmieniona. -

BERLIN 26 lutego. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Na kilku odcinkach między Armentieres a Avrą spełzły na niczem angielskie wypady, które następowały jużto po przygotowaniu artyleryjskim, jużto przeprowadzane były niespodzianie. Na południe od Cernay w Szampanii atakowali Francuzi bez skutku.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj 8 latawców, z czego 2 należące do eskadry, która bezskutecznie obrzucała okręg Saar bombami.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Rosyjskie ataki małych oddziałów odparliśmy z łatwością.

Na froncie gen. Mackensena i na froncie macedońskim nic nowego.

v. Ludendorff.

Zmienne nastroje amerykańskie.

Posiedzenie senatu.

WASZYNGTON. (Urzędowo). Prezydent Wilson postanowił zwołać senat na 5 marca na nadzwyczajne posiedzenie.

Republikanie przeciw Wilsonowi.

FRANKFURT (TBK). „Frankf. Ztg.“ dowiaduje się z N. Jorku, że republikanie w senacie postanowili nie udzielać Wilsonowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, a raczej zażądać, by przed decydującemi postanowieniami zasięgał rady senatu.

Nie łączyć się z koalicyą.

LONDYN (TBK). „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu, że republikański deputowany Bennet w wygłoszonej w Izbie deputowanych mowie stanowczo odradzał przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do koalicyi, gdyż oznaczałoby to zrezygnowanie z wszelkich wskutek wojny powstałych milionowych pretensyi pieniężnych, jakie obywatele Stanów Zjednoczonych mają wobec Anglii, Francyi i Rosyi.

Anglia również **pogwałciła w jaskrawy sposób** prawo Ameryki na morzu.

Ameryka nie powinna od koalicyi przyjmować żadnej pomocy ani przyjmować wobec niej jakichkolwiek zobowiązań. Ameryka jest dość potężna na to, by troszczyła się o siebie sama.

Pożary i spiski.

NOWY JORK. (TBK). Reuter donosi powołując się na dzienniki, że w New Britain, gdzie znajdują się liczne fabryki amunicyi wybuchło 20 pożarów przypuszczalnie z podpalenia. Nad miastem zawieszono stan oblężenia.

W Joungstown miała policya wpaść na ślad spisku którego celem było wysadzenie w powietrze fabryki płyt pancernych.

Wojna światowa.

Zatopienienie 4.367,700 ton.

BERLIN (TBK). Styczniowy rezultat wojny podwodnej państw centralnych przedstawia się następująco: Zatopiliśmy 170 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o łącznej pojemności 336000 ton. Z tego 91 okrętów angielskich o pojemności 245.500 ton, 38 statków państw neutralnych o pojemności 103500 ton przewożących kontrabandę dla nieprzyjaciela.

Razem zatopionych zostało w tym miesiącu 228 statków o łącznej pojemności 439500 ton. Od początku wojny zniszczyliśmy więc okrętów o pojemności 4357500 ton. Z tego 3214500 ton angielskich; 459 statków państw neutralnych o pojemności łącznej 641000 ton przewożących kontrabandę dla nieprzyjaciela, zostały częścią zatopione częścią zaś skonfiskowane.

5-milionowa armia angielska.

LONDYN (TBK). Budżet wojskowy obejmuje pokrycie wydatków na armię pięciomilionową, nie licząc w to żołnierzy odbywających służbę w Indyach.

Raport łodzi, która wróciła.

BERLIN (TBK). Jedna z łodzi podwodnych powróciwszy donosi, że zatopiła 11 parowców, 2 żaglowce, 8 statków rybackich. Między zatopionymi znajduje się „Afric“ (11,999 ton) linii White Star.

Zatopione okręty.

LONDYN (TBK). Parowce angielskie: „Belgia“ (4500 ton), „Watschfield“ i trzy barki rybackie zatopione.

ROTTERDAM (VBK). Zostały zatopione: angielskie parowce: „Berrima“ (11,137 ton), „Hendley“ (4953 ton), „Lundy“ (3095 ton), „Ludeent“ (1409 ton) i „Sunderland“ (4349 ton), parowiec rybacki „Picton Castle“ (2450 ton), francuski skuner „Violetta“, grecki parowiec „Lartis“ (3914 ton).

Anglia oszczędza żywności.

LONDYN (TBK). Dekret królewski zabronił wywozić z Anglji: kakao, kawę, herbatę, tłuszcze, mięso, kartofle, mąkę i drób.

Wielkie polowanie na „Puyme“.

N. JORK (TBK). 11 angielskich, po kilka francuskich i japońskich okrętów wyjechało w pościg za niemieckim krążownikiem pomocniczym „Puyme“.

Zniszczony latawiec francuski.

BERLIN (Urzędowo).

W nocy na 24 b. m. zestrzeliliśmy francuski latawiec. Spadł on na ziemię płonąc. Znajdująca się na nim amunicya eksplodowała, a 14 ludzi załogi znaleziono zabitych.

Nowa broń Niemców.

PETERSBURG (TBK). Podczas ostatnich ataków pod Baranowiczami posługiwali się Niemcy po raz pierwszy opancerzonymi samochodami nowego typu tak zwanymi „Tanks“.

Co dzień niesie?

Wyka.

Baczność dajcie, posłuchajcie,
Wy zgłodniali Dąbrowianie,
Apetyty zaostrzajcie —
Bo wnet dobry chleb dostanie!

Pięć wagonów przyjechało
Najprawdziwszej w świecie wyki,
Chleba będzie już nie mało,
Że popuścim—aż guziki.

Już z Daneckim dwie niedziele,
Pewne głowy żywo radzą,
Jaki z wyki, którą miele —
Chlebuś dobry ludziom dadzą.

Ruch nie mały w komitecie,
Panny szyją na gwałt wory,
I szeptają już w sekrecie —
Z wyki będzie dochód spory.

Na językach wszystkich wyka,
Jak podjedzą sobie wszędzie,
To nie jeden się rozbryka —
Co za huczek z tego będzie.

Do dziś każdy brzuch okłamał,
W herbacianej kąpał wodzie,
Nie dziw, że się nie załamał
Nikt w lekkości swej na łodzie.

Lecz utyjem już powoli
Na tej wyce doskonale.
A jak w środku nas zaboli —
To od czegoż są szpitale? *Pi—ro.*

Kronika.

Kalendarzyk. Dziś Wtorek Aleksandra i Nestora Bb. Mm.
Środa Suchy dz. Leonarda B. W.
Czwartek Albina B. W.
Wschód słońca 7·55.—Zachód 5·32.

Zjazd biskupów. W dniu 10 marca r. b. odbędzie się zjazd biskupów dyecezyi Królestwa Polskiego, na którym między innymi wybrani zostaną kandydaci na stanowiska dziekana i profesorów nowoutworzonego przy uniwersytecie wydziału teologicznego.

Związek miast. Potrzebą utworzenia w Królestwie związku miast poruszył prezes warszawskiej Rady miejskiej, mec. Suligowski. Zadania związku polegały na omawianiu spraw, dotyczących różnych miast, i na wprowadzeniu w życie wspólnemi siłami zamierzeń, skierowanych ku dobru miast i wymagających zespolenia sił i środków. Założenie podobnego związku z natury rzeczy przypada Warszawie, w szczególności radzie miejskiej. Wnioskodawca proponuje Radzie miejskiej powołanie delegacyi celem rozpoczęcia stosownych kroków i wprowadzenia w czyn tej myśli w czasie najkrótszym.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej. Dnia 21 b. m. odbyły się posiedzenia organizacyjne członków Rady Nadzorczej i Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, wybranych na Zgromadzeniu walnem Tow.

W Radzie Nadzorczej wybrani zostali: na prezesa dr. Alfred Sokołowski, na wice-prezesów pp.: Piotr Drzewiecki (wice-prezydent m. st. Warszawy) i dr. Józef Pawiński, na sekretarzy: mec. Cezary Ponikowski i prof. Paweł Sosnowski.

W Zarządzie Głównym P. M. S. na prezesa wybrano Juliusza hr. Tarnowskiego; na wice-prezesów pp.: Ignacego Balińskiego i Michała Karskiego; na skarbników pp.: d-ra Antoniego Rzada i Jana Dmochowskiego; na sekretarzy pp.: dyr. Bolesława Miklaszewskiego i dyr. Ignacego Radziszewskiego.

Lekarze w armii polskiej. Do Rady Stanu zostało złożone podanie I-ej grupy, kilkudziesięciu lekarzy, którzy wyrazili gotowość wstąpienia do armii polskiej; dalsze zapisy napływają.

Z Warszawy.

Rada Stanu a artyści. Rada Stanu, do której rozporządzenia Zrzeszenie artystów teatru Rozmaitości oddało lożę parterową,—przesłała na rzecz Zarządu tego zrzeszenia 1000 marek na zapoczątkowanie funduszu zapomogowego dla pracowników pierwszej sceny polskiej.

Wielka Wystawa Legionowa, urządzona przez prof. Jerzego hr. Mycielskiego, dyr. Juliana Fałata i por. d-ra J. Sliwińskiego Effenbergera zostanie otwarta 31 marca, w salach Tow. Zachęty. Spodziewane jest obesłanie wystawy przez wszystkich artystów odbywających służbę wojskową w Legionach.

Z kursów lotniczych. W niedzielę 25 b. m. w południe odbyła się inauguracya kursów, a w poniedziałek wieczorem rozpoczęły się wykłady, dostępne tylko dla słuchaczy przyjętych na kursa.

Z Kalisza.

Stowarzyszenie „Ognisko“. Po dłuższej przerwie wznowiono tu działalność Stow. robotników chrześcijańskich „Ognisko“.

W czasie przedwojennym Stow. to rozwijało szeroką działalność, licząc z górą 600 członków. Obecnie jednak będzie ona znacznie ograniczona.

Kasy chorych. Ze względu na brak funduszów postanowiono zawiesić działalność kasy chorych, kasa pogrzebowa zaś, rodzinom zmarłych członków w r. b. wypłacać będzie 10 rb. w 1918 r.—20 rb. w r. 1919 — 30 rb. w formie zapomogi.

Z Puław.

Instytut Rolniczy. Ludność Puław i okolicy wiele sobie obiecuje po zamierzonym otwarciu Instytutu Rolniczego, który stanie się rozsadnikiem kultury polskiej w okolicy.

Rada miejska. Obecnie Puławy zarządzane są przez Radę miejską z nominacyi. Burmistrzem jest p. Fr. Cyfracki, a jego zastępcą p. Swiderski.

Z Żarek

Sąd pokoju a Rada Stanu. Tutejszy sąd pokoju wysłał 21 bm. do Rady Stanu adres hołdowniczy, następującej treści:

„Do Wysokiej Rady Stanu w Warszawie. W myśl uchwały swej, zapadłej dnia dzisiejszego na uroczystem posiedzeniu, ślubujemy bezwzględne posłuszeństwo dla Polskiej Rady Stanu, oddając się do Jej dyspozycyi. Miasto Żarki, dnia 21 lutego 1917 r., sędzia pokoju *Michał Meller*. Sekretarz sądu *Henryk Cyprian Goner*. Lcz. Z. 38—/17.“

Tylko ławnicy sądu, a mianowicie: Bronisław Noc o ń i Jan Maszczyk, gospodarze z Żarek, podpisać nie chcieli, gdy im sędzia zamierzał wyjaśnić znaczenie Rady Stanu, nawet go słuchać nie chcieli i kategorycznie odmówili złożenia swych podpisów. Smutne to, lecz prawdziwe.

(Sąd pokoju w Żarkach jest pierwszym w okupacyi austr., który złożył Radzie Stanu taką deklaracyę hołdowniczą.) *Red.*

Z Mławy.

Wynik wyborów. Po ożywionej walce przedwyborczej wyniki wyborów do Rady miejskiej są następujące:

W I-ej kuryi—przeszli sami Polacy; w II-ej—1 Żyd, w III-ej — na 870 wyborców głosowało 790, przyczem wybrano 4 Polaków i 3 Żydów, w IV-ej—przeszli sami Polacy, w V-ej — sami Żydzi (czterech) i w VI-ej czterech Polaków i 1 Żyd.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Jeszcze o Stowarzyszeniu Szkolnem.

Dla rozpatrzenia zatargu miasta ze Stowarzyszeniem Szkolnem, wyłoniła Rada miejska specyalną komisyę, która wyjaśnić ma stanowisko miasta w sprawie odmowy ze strony Stowarzyszenia utrzymywania swoim kosztem 23 szkół i wydatkowania na ten cel.

W skład tej komisyi wchodzą: pp. wiceburmistrz p. inż. Martynkowski, p. Srokowski, inż. Omiljanowski, adw. Michałowski i Gustaw Lewicki. Komisya ta odbyła już posiedzenie w omawianej sprawie. Po wyczerpujących debatach komisya doszła do przekonania, że kwestya, czy Stowarzyszenie ma prawa rozwiązać się w obecnej chwili, czy też nie — podlegać może jedynie kompetencyi sądów wyższych, a to ze względu na zobowiązania zaciągnięte przez Stow. Szkolne wobec władz rosyjskich. Rozstrząsanie i ustalenie tych zobowiązań zajęłoby dużo czasu. Jest to narazie robota zbyteczna, gdyż nie podpada pod kompetencye komisyi.

Komisya ustaliła natomiast, że na zasadzie zobowiązań Stow. Szkolnego z roku 1913—14, kiedy zgadzało się ono utrzymać 23 istniejące szkoły i stworzyć 10 nowych szkół, otrzymując od rządu rosyjskiego przy włączaniu szkół do ogólnej sieci szkolnej po 420 rb. dla każdego nauczyciela, zatrudnionego w tych szkołach — miasto musi bezwzględnie żądać od Stowarzyszenia szkolnego wpłacania tych sum na utrzymanie szkół. Obowiązki, zaciągnięte przez Stow. wobec rządu rosyjskiego i poniekąd obywateli dąbrowskich obowiązują przemysłowców w dalszym ciągu, tembardziej, że po bezrobociu w r. 1905 wywalczyli sobie robotnicy prawo dla swych dzieci do bezpłatnych szkół, utrzymywanych przez przemysłowców.

Komisya odbędzie naradę wraz z przedstawicielami zainteresowanych towarzystw przemysłowych, poczem Rada miejska wystosuje do gen. gubernatorstwa w Lublinie obszerny memoryał. Na razie, do powrotu stosunków normalnych, Stow. Szkolne winno szkoły te swoim kosztem utrzymywać.

O wybory do Rady miejskiej. Pisząc o pobycie delegacyi miasta Dąbrowy w Lublinie zaznaczyliśmy, że poruszyła ona u władz okupacyjnych sprawę ordynacyi wyborczej dla Dąbrowy. Obecnie dowiadujemy się, że magistrat opracowuje obszerny memoryał w tejże sprawie. Memoryał ten przesłany będzie generalnemu gubernatorstwu w Lublinie.

Organizacya cechów w Dąbrowie posuwa się naprzód. Do magistratu zgłaszają się licznie rzemieślnicy dąbrowscy i z okolic najbliższych: Zagórza, Józefowa itp.

Po sporządzeniu list dla każdego cechu odbędą się zebrania przy udziale delegata magistratu, na których dokonywane będą wybory starszych i podstarszych każdego cechu.

Komisya Szacunkowa Przemysłowa główna, posiadająca oddział w Zagłębiu Dąbrowskim, otworzyła na terenie obu okupacyi w Zagłębiu biura, celem przyjmowania zgłoszeń w sprawie odszkodowań i rejestracyi strat wojennych, poniesionych przez zakłady przemysłowe. Biuro w Dąbrowie mieści się w biurze Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, w lokalu Resursy, w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego nr. 11, zaś w Zawierciu w lokalu Tow. pożyczkowo-oszczędnościowym.

Tyfus w Dąbrowie wygasa zupełnie. Ostatnio nie było już zupełnie wypadków tyfusu. Wszystkie domy, w których zanotowano wypadki tyfusu zostały zdezynfekowane, zaś mieszkańców tych domów izolowano.

Jest więc nadzieja, że Dąbrowa wolna będzie wkrótce od niebezpieczeństwa tyfusowego.

Echa Będzińskie.

(s) **Raut.** W czasie postu pierwszy raut w nadchodzącą niedzielę urządza miejscowa Liga Kobiet. W części koncertowej usłyszymy grę na wiolonczeli, śpiew solowy, deklamacyę. Początek rautu — w sali na górze Zamkowej—o 5-ej godz. popołudniu.

(r) **Poważny zasiłek.** Tutejsza szkoła realna, otrzymała z funduszów sejmiku powiatowego, na rok bieżący 26 tysięcy marek subsydyum. Tym sposobem wiele potrzeb budżetowych szkoły (i uczniów niezamożnych) zostanie zaspokojonych.

(r) **Sąd polubowny.** Zatarg między grupą nauczycieli, a Radą opiekuńczą szkoły, wynikły w roku ubiegłym, a mianowicie strona pieniężna zatargu, ma być załatwiona przez sąd polubowny. Sprawa ta jednak stale się przeciąga, bo Rada nie zgadza się na wybieranych, przez drugą stronę sędziów. Taktyka wcale dziwna i nie przynosząca zaszczytu.

(b) **„Uniwersytet Ludowy“.** Otwarcie kursów dla dorosłych odbyło się w niedzielę, w lokalu Szkoły Realnej. Wstępne słowo, wyjaśniając słuchaczom cel powołania do życia uniwersytetu dla wszystkich, wygłosił p. dr. W. Wierzbowski, rozwijając jednocześnie historyę Macierzy Polskiej, staraniem której otwarto kursa. Następnie profesor p. Szokalski prosił o regularne uczęszczanie na wykłady.

Program na ten dzień obejmował wykłady: literatura, fizyka i hygiena. Pierwszy przedmiot referował dyr. Szkoły Realnej p. Winkler, na wstępie zaznaczając potrzebę poznania wszystkiego co polskie, pokochania tego, co się Polski tyczy: języka, historyi i literatury Polski.

Fizykę wykładał profesor K. Szokalski a hygienę p. dr. W. Wierzbowski. Na pierwszych wykładach asystował zarząd miejscowego Koła Macierzy.

(b) **Znów dwa wypadki tyfusu.** Zanotować musimy znowu dwa wypadki tyfusu plamistego w domu p. Hajkiewicza ul. Modrzejowska i na tejże ulicy w domu p. Jana Gęborskiego.

Głos Sosnowiecki.

(r) **Z Teatru zimowego** donoszą, że w pierwszych dniach marca wystąpi tam znakomity aktor dramatyczny, naszej publiczności już znany, p. Karol Adwentowicz ze swoją trupą.

(s) **Odczyt ks. Mauersbergera.** W piątek dnia 23 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijan odbył się nadzwyczaj ciekawy odczyt ks. Mauersbergera „O skautingu w Polsce“. Odczyt ten zgromadził liczną rzeszę publiczności; prelegenta obdarzono hucznymi oklaskami.

(r) **Bezczelność.** W niedzielę odbył się tu wiec zwołany przez partyę socyalno-demokratyczną w sprawie wyborów do Rady miejskiej. W zapełnionej sali przemawiali pp. Ruediger, Biskup, Chruściel, Zagórski i inni. Wszyscy mówcy starali się wykazać zbawienne skutki socyalizmu i wyjaśniali wpływ wojny na ruch patryotyczny w Polsce i zagranicą. Dotąd wszystko w porządku. Każde przekonanie polityczne uszanować można i trzeba, byle nie wychodziły one na szkodę narodu. Tymczasem, gdy na wiecu p. Chruściel podniósł specyalnie konieczność wywalczenia niepodległej Polski, znalazł się wśród zebranych taki esdek p. Zagórski, który usiłował zbijać wywody przedmówcy twierdząc, że „n i c r o b o t n i k o w i p o b u r ż u j s k i e j P o l s c e.

Wiec przeciągnął się do wieczora.

(s) **Zapotrzebowanie farmaceutów na prowincyi.** Od pewnego czasu daje się zauważyć ogromne zapotrzebowanie pracowników aptekarskich. Zewsząd z prowincyi żądają uczniów i pomocników aptekarskich. To samo tyczy się i lekarzy, których brak silnie odczuwają miasta, miasteczka i wsie.

(s) **Podatek szpitalny.** Powstał projekt zupełnego skasowania podatku szpitalnego. Podatek ten w warunkach prawa z roku 1894 oddawna okazał się zupełnie niepraktycznym. Jest on przyczyną niesłychanych ciężarów dla miasta, które musi bezpłatnie leczyć swoich i nie swoich mieszkańców, ubogich i zamożnych. Podatek taki nigdzie nie istnieje, gdyż wszędzie obowiązuje zasada, że za kuracyę szpitale otrzymują zapłatę od chorego, a w razie jego niezamożności od jego gminy lub związków zawodowych, czy też kas chorych. Zawieszenie podatku jest zupełnie możliwe.

(s) **Komisya szacunkowa miejska,** przy R. M. O. w Sosnowcu utworzoną została w sposób następujący: Przewodniczącym jest p. Szymon Rudowski, członkami: p. Frydecki, Nowakowski, Mrokowski, Kraupe, Zajgler, Wieczorek i Saper. Sekretarzem jest p. W. Nowakowski delegowany w tym celu z Warszawy.

Komisya szacunkowa rejestruje straty pośrednie i bezpośrednie. Godziny urzędowe w biurze Komisyi Szacunkowej Strat Wojennych od 9—12 rano i od 3 do 6 popołudniu. Lokal: ul. 3-go Maja, dom p. Meyerholda.

Wieści z caratu.

Polskie hymny narodowe.

„Russkoje Słowo“ donosi: „Z wiarygodnego źródła informują nas, że w najbliższych dniach ministeryum spraw wewnętrznych roześle do wszystkich gubernatorów cyrkularz, który unormuje sprawę polskich hymnów narodowych. Wydanie tego cyrkularza spowodowane jest licznemi zapytaniami gubernatorów, którzy prosili o wyjaśnienie, które z hymnów polskich mogą być śpiewane publicznie, które zaś nie. Ministeryum spraw wewnętrznych uznało, że ze wszystkich hymnów polskich trzy mogą być bez przeszkód wykonywane publicznie: „Z dymem pożarów“, „Boże coś Polskę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Czy „wiarygodne źródło“ okaże się wiarygodnem—zobaczymy.

Rosyjskie cele wojenne.

Prof. Migulin w swoim tygodniku „Nowyj Ekonomist“ oświadcza, że Rosya wyzwalając inne narody, powinna się domagać dla siebie całego szeregu aneksyi i kompenzat. A więc Konstantynopol i Cieśniny nie są wystarczające. Potrzeba jeszcze zaanektować „całe pobrzeże mórz Marmara i Czarnego z odpowiednim Hinterlandem“, w ten sposób, by Rosya była połączona z Konstantynopolem „nieprzerwaną koleją żelazną, położoną na naszem terytoryum“. Pozatem Rosya winna otrzymać terytoryum aż do Aleksandretty i Medyny i cały rejon kolei Bagdańskiej. Tylko w ostatecznym razie prof. Migulin zgadza się na odstąpienie Anglikom Mezopotanii południowej, ale wzamian za to chciałby zaanektować Persyę Zachodnią aż do zatoki perskiej. — To na bliskim Wschodzie. Na granicy zaś zachodniej prof. Migulina zadawala aneksya krajów ruskich, znajdujących się pod berłem austryackiem. Prof. Migulin krzywo patrzy na Polskę samodzielną i wymaga, by po połączeniu zaboru pruskiego i austryackiego z Królestwem, Polska pozostała w rozumianej bardzo władnie „jedności z Rosyą.“

Te wywody prof. Migulina podziela cały obóz prawicowy.

Wybory do V Dumy.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że rząd rosyjski postanowił nie przedłużać mandatów obecnej Dumy, lecz zarządzić nowe wybory. O powodach tego kroku pisze „Nowoje Wremia“.

„Przedewszystkiem przedłużenie mandatów IV Dumy utrudniłoby sytuacyę rządu, w razie, gdyby ze strony Dumy nastąpiły jakieś ekscesy. W razie przedłużenia mandatów trzeba byłoby wyznaczyć 34 wybory uzupełniające natychmiast, natomiast wybory do V Dumy odbędą się dopiero w jesieni, a do tego czasu mogą zmienić się te warunki, które według opinii pewnych kół stanowią jakoby przeszkodę dla prawidłowego przebiegu wyborów. Co się tyczy argumentów, iż ziemie okupowane nie mogłyby obrać posłów, to argumenty te są bez znaczenia. Mamy już bowiem precedens, iż mandaty członków Rady Państwa z ziem okupowanych po wygaśnięciu ich prolongowano, podczas gdy wybory w innych okręgach odbyły się zupełnie normalnie. A więc można-by, wyznaczając wybory do V Dumy, przedłużyć mandaty posłów z ziem okupowanych“.

Zaczem — trójosobowe dumskie „Koło polskie“ mogłoby dalej swobodnie się kompromitować.

Dla braci naszych w niewoli.

„Jeniec“ organ jeńców—Polaków w Celle zamieszcza w № 4 z 16 lutego następujący apel:

„Sekcya pomocy materyalnej „Organizacyi jeńców Polaków obozu Celle“ zwraca się za naszem pośrednictwem do redakcyi pism polskich z uprzejmą prośbą, by zechciały łaskawie umieścić w poczytnych swych organach zawiadomienie, że z chwilą przyjazdu naszego do obecnego obozu w Scheuen pod Celle **ustał zupełnie** dopływ produktów spożywczych: jak chleb, mąka, krupa z **rosyjskich komitetów**, pracujących w państwach i obsługujących obozy jeńców rosyjskich dotychczas zupełnie sprawnie i obficie. Komitety te **nie obsługują** naszego obozu.

Sekcya pomocy materyalnej „Organizacyi jeńców pol. obozu Celle“ wyraża nadzieję, że okazanie pomocy tak nieznacznej ilości jeńców, jaka została zgrupowana w naszym obozie, nie będzie komitetom krajowym przedstawiać zbyt wielkiej trudności.

O ile wiemy obóz oficerski w Helmsteat pomoc taką otrzymuje. O ileby komitety krajowe potrzebowały bliższych danych o potrzebach naszego obozu, jak również cyfrowe wyszczególnienie bardziej potrzebujących, Sekcya pomocy materyalnej gotowa jest przesłać takowe“.

Apel naszych braci, skierowany do społeczeństwa polskiego, nie przebrzmiał bez echa. Oto donoszą nam z Warszawy, że powstał w stolicy Komitet Opieki nad obozami jeńców — Polaków w Niemczech, który otrzymał od władz okupacyjnych pozwolenie przesyłania jeńcom przesyłek żywnościowych.

Pozwolenie opiewa: „Od dnia dzisiejszego dozwolonym jest wszystkim oddziałom pocztowym General-Gubernatorstwa Warszawskiego przyjmowanie zwykłych przesyłek pocztowych wagi do 5 kilo dla jeńców wojennych-Polaków w obozach niemieckich bez podania wartości i bez zaliczenia pocztowego. Przesyłki i dowody przesyłkowe nie mogą zawierać żadnych kartek pisanych (wiadomości pisanych). Wysyłający winien zaopatrzyć przesyłkę i dowód przesyłkowy w następujący napis: Kriegsgefangenensendung, wraz z adnotacyą w niemieckim lub polskim języku: „Przesyłka nie zawiera żadnych wiadomości pisanych“, następnie należy podać nazwę obozu, oraz imię i nazwisko jeńca. Opłata (za wysłanie) nie jest pobieraną.

Do przesyłki ma być dołączony szaro-niebieski zagraniczny blankiet przesyłkowy, bez deklaracyi celnej co do zawartości. Zarząd poczty nie przyjmuje odpowiedzialności za przesyłki. Przesyłki mogą zawierać środki żywnościowe oraz części ubrania“.

Organizacye społeczne w okupacyi austryackiej powinny również poczynić starania, aby ludność gen.-gubernatorstwa uzyskała możność wsparcia swych synów i braci czem kto może.

Na tropie fałszerzy rubli.

LUBLIN 24 lutego.

Od dłuższego czasu znajdują się w obiegu fałszywe banknoty rublowe, przed których nabywaniem władze ostrzegały ludność kilkakrotnie. Mimo to na ślad mogący doprowadzić do źródła, z którego rozchodzą się wielkiemi masami podrabiane pieniądze nie udało się trafić. Fałszerze operowali tak sprytnie, że wszelkie usiłowania ich wytropienia spełzły na niczem. Dopiero w ostatnich dniach

patrol posterunku żandarmeryi

z Kielc aresztował na dworcu w Kielcach niejakiego Chaima Glatta ze Zwolenia obwodu Kozienickiego pod zarzutem puszczania w obieg jednorublowych banknotów. Przy rewizyi znaleziono przy nim rzeczywiście 493 sfałszowanych not jednorublowych.

Glatt podał podczas przesłuchania, że otrzymał

900 sztuk falsyfikatów

od niejakiego Joska Goldmanna ze Zwolenia. Przywiózłszy je do Kielc, oddał 400 sztuk niejakiemu Moszkowi Friedmannowi z Kielc celem dalszego puszczenia ich w obieg.

Podczas rewizyi dokonanej u ojca wspomnianego Friedmanna, znaleziono 44 sztuk fałszywych jednorublówek, wskutek czego Friedmannowie ojciec i syn zostali aresztowani.

Sfałszowane banknoty

różnią się od prawdziwych w następujący sposób: Podczas, gdy prawdziwe banknoty mają wyraźny ostro występujący podkład i utrzymane są w świecącym, przezroczystym kolorze czerwonawo-brunatnym, mają falsyfikaty podkład raczej zatarty i utrzymane są w kolorze ciemno-brunatnym. Natomiast zwierzchni (niebieski) druk jest tak na falsyfikatach jak i na prawdziwych banknotach koloru przezroczysto-jasno-niebieskiego t. z. odcienia błękitu pruskiego. Falsyfikaty są o wiele gładsze w dotknięciu jak prawdziwe banknoty i odznaczają się przenikliwym zapachem nowej farby.

Falsyfikaty

w liczbie 44 znalezione u Friedmanna są jednakże już spreparowane przy pomocy farby olejnej i pomięte tak, że trudno je odróżnić od prawdziwych banknotów.

Techniczna strona falsyfikatów jest bez zarzutu, sporządzone są drogą heliograwury bez następnego retuszowania klisz. Zwłaszcza podnieść należy, że większość falsyfikatów opatrzona jest drukiem wodnym, choć niezawsze jednakowo występującym.

Całe wydanie dotąd znalezionych falsyfikatów nosi datę 1898. Władze przypuszczają, że wchodzi tu w grę całe

konsorcyum fałszerzy,

z którego grona udało się dotychczas zaledwie dwóch pośredników aresztować, podczas gdy reszta prawdopodobnie dalej będzie prowadziła swój proceder.

Leżałoby

w interesie ludności

zachować daleko posuniętą ostrożność przy przyjmowaniu banknotów rublowych, zwłaszcza, że podany powyżej opis falsyfikatów może ostrożnych z łatwością uchronić od strat a także i od nieprzyjemności na jakie narazić się łatwo próbując puścić w obieg — choćby nieświadomie—banknot fałszywy.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.